CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 227 (8154). Czwartek, dnia 1 października 1925 r. Rok XXXIII.

Cziczerin na śniadaniu u Premjera.

WARSZAWA, 30.0 PAT. Wczoraj powrócił ze Spały p. komisarz ludowy dla spraw zagr. Cziczerin i podejmowany był śniadaniem przez p. prezesa Rady Min. Grabskiego. W śniadaniu wzięli udział p. min. Skrzyński, p. min. Janicki, p. wicemin. Karśnicki, poseł Wojkow, pos. polski w Moskwie Kętrzyński, oraz wielu wyższych urzędników Min. Spraw Zagr. Po śniadaniu p. Cziczerin odbył dłuższą konferencję z min. spr. zagr. Skrzyńskim. W godzinach wieczornych w poselstwie sowieckiem p. Cziczerin był rewizytowany przez prezesa Rady Min. p. Grabskiego, marszałka sejmu Rataja i marszałka senatu Trąbczyńskiego.

Cziczerin wyjechał do Berlina, a Wojkow do Łodzi.

WARSZAWA, 30.9. Wczoraj wieczór o godzinie 21,10 komisarz ludowy dla spraw zagr. Cziczerin wyjechał do Berlina. Na dworcu pożegnał po min. spr. zagr. Skrzyński w otoczeniu wyższych urzędników Min. S. Zagr. Na pożegnaniu byli również na dworcu: poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher, oraz poseł turecki Tali bej. P. Cziczerinowi do granicy polsko-niemieckiej z ramienia Min. S. Zagr. towarzyszą: pos. polski w Moskwie Kętrzyński, oraz kierownik referatu rosyjskiego radca ministerjalny, p. Wszelaki.. Tym samym wagonem salonowem odjechał do Łodzi poseł Z.S.R.S. p. Wojkow.

Tekst noty Rządu niemieckiego przyjmującej zaproszenia na konferencję

LONDYN, 30. PAT. W dniu wczorajszym ogłoszono tekst noty rządu niemieckiego, przyjmującej zaproszenie sojuszników na konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego, oraz tekst odpowiedzi rządu angielskiego. Pierwsza nota brzmi: Rząd niemiecki ma zaszczyt oświadczyć że całkowicie podziela chęć rządów sojuszniczych nie przeciągania rokowań tyczących się zawarcia paktu gwarancyjnego i spodziewa się, że ostateczne rozwiązanie problematów, podlegających dyskusji, będzie załatwione podczas wspomnianej konferencji, wobec czego rząd Rzeszy stosownie do swoich wniosków z dnia 27 sierpnia wyraża swą zgodę, aby proponowana konferencja odbyła się natychmiast. Rząd Rzeszy proponuje datę 5 października.

Angielska odpowiedź wystosowana do ambasadora niemieckiego brzmi: Rząd J. Król. Mości przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości ten fakt, że zaproszenie zostało przyjęte bez zastrzeżeń. Co się tyczy ustnego oświadczenia, W. E., to mam zaszczyt przyjąć do wiadomości zapewnienie z Jego strony, że kwestje ustne poruszone nie są warunkiem przedwstępnym do konferencji Min. S. Zagr. Kwestje te w rzeczywistości nie tyczą się rokowań o pakcie gwarancyjnym i nie są objęte pierwotną wymianą zdań. Co do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, to rząd angielski przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt, tak ważnego warunku jakiegokolwiek paktu gwarancyjnego. Zagadnienie odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny nie jest wysuwane przez proponowany pakt i rząd J. Król. Mości nie może sobie wytłumaczyć, dlaczego rząd Rzeszy uznał za stosowne poruszyć kwestję powyższą w tej właśnie chwili. Rząd angielski zmuszony jest zaznaczyć, że rokowania o pakt gwarancyjny nie mogą zmienić traktatu wersalskiego, ani też zmienić jego opinji o przeszłości. Co się tyczy ewakuacji sfery kolońskiej, to mam zaszczyt zawiadomić, że termin ewakuacji zależy jedynie od wypełnienia przez rząd Rzeszy zobowiązań rozbrojeniowych i że rząd angielski z zadowoleniem powita wypełnienie przez rząd Rzeszy tych zobowiązań, cz pozwoli sojusznikom rozpocząć niezwłoźnie ewakuację strefy północnej okupowanego obszaru.

Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 30.9. PAT. Wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów zakończyła się wczoraj poufnem posiedzeniem Na posiedzeniu tem, jak słychać, zapadło postanowienie, iż komitet Rady dla sprawy rozbrojenia zbierze się na posiedzenie w grudniu na kilka dni przed sesją Rady Ligi. Sprawę polskiej ochrony wojskowej na półwyspie Westerplatte odroczono do następnej sesji Rady. Postanowiono wreszcie, iż z delegatem Ligi Narodów generałem Laidonerem udadzą się do Mossulu jeszcze 2 inni delegaci, którzy mają być później mianowani przez komitet „trzech", zajmujący się sprawą Mossulu.

Ministrowie przygotowują się na konferencję w Locarno.

LONDYN, 30.9. PAT. Daily News donosi, że Chamberlain przygotowuje się do bliskiego odjazdu do Locarno, Towarzyszyć mu będzie sir Cecil Hurst. Zdaniem dzienników, konferencja ministrów trwać będzie około 10 dni.

PARYŻ, 30.9. PAT. Briand zakomunikował dziennikarzom, że zamierza udać się do Locarno w piątek lub w sobotę bież. tygodnia.

Sprawa Mossulu w Hadze.

HAGA, 30.9. PAT. Publiczne posiedzenie stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej poświęcone sprawie Mossulu rozpoczną się 23 lub 24 października. Rozpatrywanie skargi niemieckiej, dotyczącej pewnych interesów niemieckich na polskim G. Śląsku odłożone zostanie do stycznia roku przyszłego.

Łódź S 51 nie da się wydobyć z dna morskiego.

NOWY JORK, 30.9. PAT. Wobec tego, że wydobycie łodzi podwodnej S 51 okazało się narazie niemożliwe, wysłano kilku nurków, którzy mają zbadać zawartość zatopionej łodzi.

NOWY JORK, 30.9. PAT. W związku z zatopieniem łodzi podwodnej S 51 New Jork Wordl rozpoczął kampanję w celu zmuszenia sekretarza marynarki Wilbourne do ustąpienia. Dziennik wskazuje na to, że od czasu objęcia urzędowania przez Wilbourne, marynarka amerykańska straciła 12 okrętów.

Kaczka dziennikarska.

WIEDEŃ, 30.9. PAT. N. Freie Presse donosi z Londynu: Daily Mail podaje wiadomość, jakoby Mussolini zaproponował Rosji przymierze i starał się beskutecznie wciągnąć do tego przymierza Rzeszę niemiecką.

Spadek złotego polskiego w oświetleniu prasy zagranicznej.

LONDYN, 30.9. PAT. Dzisiejszy Times pisze o ostatniem sprawozdaniu Min. Skarbu co następuje: Ostatni biuletyn polskiego ministra skarbu rzuca wyraźne światło na charakter wypadków, które spowodowały spadek kursu złotego polskiego i wytworzoną trudną sytuację dla Banków polskich. Stanowisko Banku Polskiego, dążącego w zarządzeniach swych do skutecznego przeciwstawienia się tendencji nowej inflancji jest zupełnie usprawiedliwione, choć z akcją taką winien był wystąpić wcześniej.

Briand ostrzega Niemcy.

PARYŻ, 30.9. PAT. Briand oświadczył przedstawicielom prasy: Rząd niemiecki popełniłby ciężki błąd polityczny, gdyby usiłował podnieść chociażby w sposób pośredni sprawę odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny oraz kwestje ewakuacji strefy kolońskiej przed rozpoczęciem się konferencji w sprawie bezpieczeństwa. Państwa sprzymierzone nie mogłyby przyjąć pod rozwagę podobnego wystąpienia, gdyż kwestje te potrącają o traktat pokojowy i jego wykonanie.

Pod podłogą w młynie aparat do fabrykowania 50-złotówek.

ŁÓDŹ, 30.9. Policja częstochowska dokonała rewizji w młynie na przedmieściu Zawodzie. W czasie rewizji policjanci zauważyli nieznaczny otwór w podłodze. Po oderwaniu desek ukazał się aparat do robienia pieniędzy. W toku dalszych poszukiwań znaleziono 40 sztuk banknotów 50-o złotowych. Właściciel młyna, Berliński, został aresztowany i osadzony w areszcie. W areszcie śledczym usiłował się on powiesić, lecz zamiar ten udaremniono.

Konferencja francusko - amerykańska w sprawie długu trwa.

WARSZAWA, 30.9. PAT. Ze źródła miarodajnego donoszą, że delegacja amerykańska na konferencję francusko-amerykańską, która doma-

gała się uprzednio, aby maximum rat francuskich wynosiło 157 miljonów dolarów, obecnie obniżyła swe żądanie do 130 miljonów. Natomiast pierwsza rata francuska wedle nowych propozycji amerykańskich ma wynokić około 40 miljonów zamiast 25 miljonów.

Zbyt artykułów rolniczych na rynkach międzynarodowych.

WARSZAWA 30.9. PAT. W związku z pertraktacjami politycznemi, tyczącemi się z okazji pobytu p. komisarza do spraw zagr. Cziczerina w Warszewie, w kołach urzędowych omawiane jest zagadnienie organizacji handlu na rynkach międzynarodowych. W dniu 29 b. m. w Min. Roln. i Dóbr Państw. odbyła się pod przewodnictwem p. min. Janickiego wstępna konferencja, na której wspólnie z przywódcami organizacji rolniczych i posłami do Sejmu rozpatrywaną była sprawa warunków zbytu artykułów rolniczych na rynkach międzynarodowych.

Pakt bezpieczeństwa, na którym niektórzy nie odrzucają żadnej sposobności, aby zaznaczyć pragną budować wielkie nadzieje, będzie miał wartość tylko o tyle, o ile szczere będzie stanowisko Niemiec. Otóż choćby nawet znalazł się rząd gotowy do podpisania najdalej idących zobowiązań,, nie znajdzie się ani stała większość parlamentarna, ani czynniki społeczne, które zgodzą się te zobowiązania zagwarantować i utrzymać. Cała struktura paktu może runąć od jednego podmuchu wiatru. Ani Francja, ani tem bardziej Polska nie osiągną bezpieczeństwa, chroniąc się w tym domku z kart.

JAN SOŁTAN.

Niemiecka nota werbalna w sprawie wywołania wojny nie będzie ogłoszona.

BERLIN, 30. PAT. Deklaracja niemiecka w sprawie odpowiedzialności moralnej za wybuch wojny światowej złożona przez posła niemieckiego w Paryżu, wywołała żywe poruszenie w kołach politycznych i w prasie berlińskiej. Późnym wieczorem kanclerz zwołał wszystkich obecnych w Berlinie ministrów na radę, która trwała do godz. 1 w nocy. Pisma tutejsze podają następujący obraz wypadków ostatnich dni: Wraz z odpowiedzią Niemiec na zaproszenie rządów sojuszniczych na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa posłowie Niemiec w Paryżu, Londynie, Brukseli i Rzymie otrzymali polecenie złożenia ustnego oświadczenia o stanowisku rządu niemieckiego w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny. Krok ten rząd niemiecki miał podjąć na skutek interwencji partji prawicowych. Po deklaracji ustnej złożonej w ub. tygodniu przez posłów Niemiec w stolicach krajów sojuszniczych, w poniedziałek poseł Hoesch zgłosił się do Brianda i wręczył mu wspomnianą deklarację na piśmie we formie noty werbalnej, nadmieniając, że rząd niemiecki, ma zamiar ją opublikować. Zamiar ten miał wywołać protest ze strony Francji i Anglji, opierający się m. in. na tym motywie, że publikacja według ustalonego w ostatnich czasach zwyczaju nastąpić może za obustronną zgodą. Na skutek wytworzonej przez powyższe wypadki sytuacji, kanclerz Rzeszy zwołał wczoraj w nocy posiedzenie rady ministrów, na którem ponownie omawiano sprawę odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny. Wczoraj popoł. poseł niemiecki w Paryżu po otrzymaniu nowych instrukcji zgłosił się ponownie do francuskiego min. spraw zagr. Pisma przypuszczają, że rząd niemiecki zaproponuje nową procedurę, polegającą na tem, że nota werbalna nie będzie opublikowana, natomiast rząd niemiecki i rządy sojusznicze opublikują wspólnie ułożony komunikat, zawierający treść oświadczenia, złożonego przez posłów Niemiec w stolicach państw sojuszniczych.

BERLIN, 30.9. PAT. Nacjonalistyczny organ „Der Tag" donosi, że na wczorajszem nocnem posiedzeniu gabinet Rzeszy postanowił nie robić żadnych ustępstw w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny światowej. Pismo zaprzecza pogłosce, jakoby rząd niemiecki miał zgodzić się na kompromis, polegający na wycofaniu noty werbalnej i zastąpieniu jej komunikatem oficjalnym.

BERLIN, 30.9. PAT. Agencja Wolffa donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu v. Hoesch miał wczoraj 2-krotnie przedpołudniem i popołudniu rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem w sprawach dotyczących konferencji w Locarno. Briand wręczył posłowi niemieckiemu momorandum, zawierające odpowiedź na oświadczenie rządu niemieckiego.

Prawdziwa wola Niemiec.

Są politycy przenikliwi i przewidujący, którzy uznają, iż projekt niemiecki paktu gwarancyjnego zbudowany jest z niezbyt pewnego materjału, ale sądzą jednocześnie, że podstawy jego są mocne: pakt Zachodni opiera się rzekomo na granitowym fundamencie, jaki stanowi wyrzeczenie się przez Niemcy Alzacji i Lotaryngji. We Francji nawet wielu jest takich, którzy się łudzą tą nadzieją,, a jeżeli się obawiają paktu w formie przez Niemcy wysuniętej, to tylko dlatego, iż sądzą, że pozostawienie Berlinowi wolnej ręki na wschodzie da im możność rozprawienia się z Polską, a co zatem idzie, do uzyskania silnej pozycji zaczepnej na Zachodzie.

Lecz nie potrzeba sięgać wzrokiem tak daleko, aby zdać sobie sprawę z nicości pokojowych zapewnień rządu berlińskiego co do uszanowania zachodniej granicy Niemiec. Bezwątpienia o bezpośredniej napaści na linje Renu w tej chwili mowy być nie może. Należy sobie jednak uprzytomnić w całej pełni, że wyrzeczenie się Alzacji i Lotaryngji jest li tylko manewrem i fikcją, że w nastrojach narodu niemieckiego ten gest wspaniałomyślny rządu niemieckiego nie znalazł żadnego odpowiednika.

Uzasadnienie tej smutnej prawdy znaleść możemy łatwo przyjrzawszy się bliżej wewnętrznemu ustosunkowaniu sił parlamentarnych w Niemczech.

* * *

Od dłuższego już czasu dało się zauważyć ciążenie centrum katolickiego ku prawicy. Chociaż na czele jego stoi członek lewicy, b. kanclerz Fehrenbach, tendencje tego stronnictwa zaczęły się w coraz większym stopniu podporządkowywać dążeniom reakcji. Sprawa taryf celnych w której to kwestji centrum poparło stanowisko prawicy, dało powód do sensacyjnej decyzji b. kanclerza d-ra Wurtha, który opuścił stronnictwo oświadczając, że w tych warunkach nie może w dalszym ciągu z niem współpracować. Nie należy jednak sądzić, by sprawy gospodarcze były powodem dymisji p. Wurtha; chodziło tu o rokowania, mające na celu zawarcie szeregu konwencji handlowych z zagranicą, przyczem decyzja powzięta została pod kątem widzenia niemal wyłącznie politycznym. Pozatem sprawa ta łączy się w sposób ściślejszy niż się to wydaje ze sprawą rokowań o bezpieczeństwie. Pomiędzy partjami prawicowemi, a centrum nastąpił układ, mocą którego nacjonaliści, ludowcy i centrowcy zobowiązywali się iść ręka w rękę, przyczem drogą tajnego porozumienia było ustalone, iż wyrzeczenie się wszelkich pretensji do Alzacji i Lotaryngji na Zachodzie, jest spowodowane tylko względami taktycznemi i że nie przesądza się bynajmniej o prawach moralnych które w dalszym ciągu przysługiwać będą Niemcom w stosunku do tych prowincji. Tym tajnym układom tłomaczy się również nagłe przerwanie opozycji nacjonalistycznej przeciwko paktowi bezpieczeństwa. To też p. Wurth, człowiek nawskroś prawy i nie znoszący tego rodzaju kompromisów, ustąpił ze stanowiska, które zdaniem jego, zeszło z drogi uczciwości politycznej.

* * *

Tyle o stosunku stronnictw rządowych do zobowiązań wynikających dla Niemiec z Paktu Gwarancyjnego. Fakt porozumienia się trzech najsilniejszych stronnictw, zjednoczonych we wspólnem dążeniu do niewypełnienia tych zobowiązań — stawia w szczególnem świetle stosunek Reichu do rokowań w sprawie bezpieczeństwa. Jeszcze bardziej wymowny jest inny przykład zaczerpnięty z nieco odmiennej dziedziny.

Podczas, gdy posłowie nacjonalistyczni udzielają swego poparcia polityce p. Stresemann'a niezliczone organizacje pangermanistyczne niemieckie, pozostające pod egidą tego stronnictwa swój bezwzględny opór przeciwko jakiemukolwiek sankcjonowaniu uszczuplenia niemieckiego stanu posiadania,, jakiego dokonywuje wymuszony na Niemcach Traktat Wersalski.

Federacja prowincjonalna związków nacjonalistycznych uchwaliła w końcu sierpnia rb. opierając się na oświadczeniach przywódców stronnictw nacjonalistycznych, że nie uzyska jej aprobaty żaden pakt gwarancyjny, który stanąłby w sprzeczności z dążeniem Niemiec do rewindykowania wszystkich utraconych obszarów.

Kronika Telegraficzna.

(P.A.T.).

WARSZAWA, 30.9. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w Spale w godzinach porannych komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Z.S.R.S. Jerzego Cziczerina.

RZYM, 30.9. Papież przyjął delegację miasta Warszawy: Prezesa Rady Miejskiej sen. Balińskiego i prezydenta miasta Warszawy Jabłońskiego na półgodzinnem prywatnem posłuchaniu.

BERLIN, 30.9. Pisma podają, że Cziczerin spotka się w Berlinie, z posłem sowieckim w Londynie, Rakowskim i posłem sowieckim w Paryżu Krassinem.

PRAGA, 30.9. W sobotę i niedzielę obradował w Pradze zjazd niezależnych socjalistów. Zjazd postanowił wystąpienie stronnictwa z drugiej międzynarodówki i wstąpienie do międzynarodówki komunistycznej.

BUDAPESZT, 30.9. Według doniesień pism, aresztowani ostatnio komuniści, zeznali, że otrzymywali z Moskwy miesięcznie 1500 dolarów na cele propagandy.

BUKARESZT, 30.9. Pierwszy międzynarodowy kongres dla sprawy wiercenia źródeł nafty rozpoczął w poniedziałek 28 b.m. swoje obrady. W kongresie bierze udział również p. Fabiański ze Lwowa.

PARYŻ, 30.9. Zmarł Leon Bourgeois.

MADRYT, 30.9. Do dzienników donoszą z Melilli: Potwierdza się wiadomość, że przywódcy kilku szczepów odmówili dostarczenia Abd-el Krimowi wojowników, ktorych ten ostatni zażądał.

PARYŻ, 30.9. Na lotnisku Le Bourget wylądowali w poniedziałek 28 b.m. lotnicy japońscy, uskuteczniwszy lot z Tokio do Paryża.

BEYRUT, 30.9. Po zajęciu Sueidy, wojska francuskie przygotowują ofenzywę w innym kierunku.

BUDAPESZT, 30.9. Prasa węgierska z zupełnem zadowoleniem przyjęła wiadomość o przychylnem stanowisku rządu polskiego wobec desyderatów węgierskich kół gospodarczych, których wyrazicielką była przed kilku dniami delegacja węgierska w Warszawie.

LONDYN, 30.9. „Chicago Tribune" donosi z Teheranu, że władze perskie aresztowały 12 rosjan, będących w stałym kontakcie z poselstwem sowieckim w Teheranie. Pozatem aresztowano pewnego funkcjonarjusza stacji iskrowej poselstwa sowieckiego, oraz kilku drukarzy, oskarżonych o drukowanie bibuły komunistycznej. Zaprowadzono surową cenzurę telegramów.

LONDYN, 30.9. Jak donosi „Times", Abd-el Krim ze względu na groźną sytuację pod Aidir, wycofuje wielką liczbę swych wojsk w okolicach Karrik w rejonie Tetuanu.

Z pow. Kasy Chorych w Kaliszu

(Komunikat).

W Koninie dnia 31 sierpnia rb. odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu lecznicy tamtejszej Kasy Chorych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, Starostwa, Związków Robotniczych, Zarządu Pow. Kasy Chorych w Kaliszu oraz liczne rzesze ubezpieczonych.

Szereg wygłoszonych przemówień zobrazował intensywną i doniosłą pracę dokonaną przez kierownictwo Kasy konińskiej, uwieńczoną doskonałymi rezultatami.

O pomyślnym rozwoju okolicznych Powiatowych Kas Chorych pozostających pod zarządem Kasy Kaliskiej świadczy również fakt wydatnego rozszerzenia lecznicy w Pow. Kasie Chorych w Turku, oraz schludne i dostatnio zaopatrzone gabinety lekarskie, w obu powyższych Kasach.

Ostatnio w „Gońcu Kaliskim" ukazała się krzywdząca Kasę Chorych wzmianka o tem, że Apteka Kasy, przepisane przez lekarzy Kasy lekarstwa, zastępuje „jakimiś u siebie spreparowanemi surogatami". Z całą stanowczością stwierdzić należy, że Apteka tutejsza Kasy Chorych nigdy surogatów żadnych nie wydaje. Wszystkie leki zakupywane są w pierwszorzędnych firmach ich zaś skład chemiczny, mimo to, często bywa kontrolowany.. To samo powiedzieć można o szeregu specyfików, wyrabianych na miejscu, niczem nie ustępujących pod względem wartości droższym znacznie, wskutek luksusowego opakowania, specyfikom o nazwach patentowanych.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Kaliszu skonstatował, że niektórzy pracodawcy, należący do Kolskiego Oddziału Centrali Rzemieślniczej w Warszawie, pragnąc ukryć rzeczywiste zarobki zatrudnionych u siebie robotników, wprowadzili indywidualne książeczki wypłat, do których

wpisywano zarobki niższe od rzeczywistych, co powodowało nizki wymiar składek członkowskich i tem samem nizkie zasiłki, wypłacane ubezpieczonym w wypadkach niezdolności do pracy lub śmierci. Ponieważ wypadek ukrywania rzeczywistych zarobków nie jest sporadyczny. Zarząd Kasy zmuszony był — zgodnie z art. 20 Ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby — ustalić, na podstawie przeciętnych zarobków lokalnych, grupy zarobkowe dla poszczególnych kategorji pracowników, zatrudnionych u pracodawców, nie prowadzących ksiąg handlowych.

Zdarzają się również wciąż jeszcze nadużycia i ze strony członków Kasy: W dniu 15 bm. wyrokiem Sądu Pokoju w Kaliszu pp. M. Matuszak i A. Cicha skazane zostały każda na 2 tygodnie aresztu — pierwsza za odstąpienie praw do świadczeń osobie nie ubezpieczonej, druga za bezprawne korzystanie ze świadczeń Kasy.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu ostrzedz też musi pp. Pracodawców, że o ile w okresie powstawania Kas Chorych wypadki nie zgłaszania pracowników przez pracodawców tłumaczone zazwyczaj bywały nieznajomością obowązującej ustawy, o tyle obecnie, po dwóch latach istnienia Kasy, wypadki te powinny by ustać. Kasa Chorych notuje ich jednakże przeciętnie po kilka tygodniowo, co jedynie złą wolą tłumaczyć się daje. Po też na jednem z ostatnich posiedzeń swoich Zarząd Pow. Kasy Chorych w Kaliszu obłożył grzywną pp. Icka Gütmana, N. D. Jareckiego, S. Wesołowskiego, L. Kowalskiego, S. Rosslera, J. Wacholdera w Kole oraz pp. S. Sznajdermana i T. Ossowskiego w Kaliszu za nie zgłoszenie pracowników.

Przejazd Cziczerina przez Kalisz.

Wypadek w drodze.

W środę, dn. 30 września r. b. expresem kaliskim przejeżdżał o godz. 2-ej w nocy przez stację Kalisz Komisarz do spraw zagranicznych S. S. F. R. towarzyszc Cziczerin. P. Cziczerin jechał specjalnym wagonem z kucharzem i liczną służbą. W drodze do Łodzi jadł kolację, którą podawano na srebrnych półmiskach. W drodze nie obyło się bez wypadku. Wskutek przeciężenia siły nośnej pociągu przez dopięcie olbrzymiego wagonu salonowego do expresu na kilka kilometrów przed Zgierzem urwały się 3 ostatnie wagony: lipski, restauracyjny i p. Cziczerina, które zostały w polu. Służba kolejowa zauważywszy w Zgierzu brak tych wagonów nawróciła cały pociąg z powrotem, który zgubę zabrał w dalszą drogę. Gdyby wypadek ten zdarzył się pomiędzy Pabjanicami i Kaliszem, pan Cziczerin zmuszony byłby zatrzymać się w polu o wiele dłużej i na pociąg berliński by nie zdążył Ekspres wskutek tego na stację Kalisz przybył z półgodzinnem opóźnieniem.

KRONIKA

— **Radio koncert.** W sobotę, dnia 26-go b. m. na sali gimn. im. Adama Asnyka odbył się Radjo-koncert. Wśród szczelnie przepełnionej sali słyszała młodzież czyste i głośne tony menueta Paderewskiego i kompozycji wielu innych muzyków jak: Rubinsteina, Griega. Fale słuchowe słał Wrocław, Münster, a w końcu i Londyn. Powyższy koncert zaliczyć należy do najlepszych z radjokoncertów. A kiedy to „Samopomoc" urządzi znów drugą taką przyjemną rozrywkę?

— **Podziękowanie.** Samopomoc Uczniów przy gimn. im. A. Asnyka składa podziękowanie dyrekcji szkoły za udzielenie radjo aparatu, panu prof. Łyskowi za kierownictwo koncertu i WPP. Radwanowi i Kazimierskiemu za łaskawe wypożyczenie głośników, przyczyniających się do wzmocnienia tonów.

Samopomoc Uczniów
przy gimn. im. A. Asnyka.

— **Benefis znanych muzykalnych klownów Bim Bom.** Jak się dowiadujemy sympatyczny cyrk Staniewskich urządza benefis w środę, ulubieńcom publiczności kaliskiej, kapitalnym muzykalnym klownom Bim—Bom Niewątpliwie, jak zresztą codziennie, cyrk będzie przepełnionym.

Dyrekcja cyrku, zbierając tak obfite choć zasłużone plony swej pracy powinna koniecznie urządzić dwie kasy biletowe. Specjalną dla galerji i drugą dla droższych miejsc, gdyż obecny ścisk panujący przy kasie umożliwia kaliskim rzezimieszkom okradanie publiczności z gotówki o czem piszemy na innym miejscu.

— **O reperację chodników.** Zwracamy uwagę na dziury w chodnikach kaliskich, a przedewszystkiem przed posesją Hotelu Wiedeńskiego i przed szkołą żydowską na ulicy Kanonickiej, jak również przed posesją nr. 32 na ul. Wrocławskiej. Nieco fatygi, a karkołomne pułapki znikną w Kaliszu. A jest ich bardzo dużo i na innych ulicach.

— **Z cyrku.** Poniedziałkowy benefis dyr. Cinisselego zapełnił znowu cyrk po brzegi. A warto było być na przedstawieniu. Program obfity trwał od godz. 9 wiecz. do północy Dyrektor Cinisseli zaprezentował nam śliczną tresurę koni, które wzbudzały podziw pośród widzów. Wszystkie inne numery były również bardzo starannie wykonane i rzęsiście oklaskiwane. Aktualne i dowcipne kuplety Bim i Boma dopełniły całości.

Wczoraj odbył się benefis ulubieńca publiczności Frico. Licznie przybyła publiczność przekonała się, że humor i śmiech—to drugie zdrowie.

O ile nam wiadomo, cyrk Staniewskich pozostanie w Kaliszu tylko do niedzieli, kto zatem nie widział pięknych produkcji cyrkowych, winien to uczcnić w tym tygodniu.

— **Masowe kradzieże w cyrku.** Na p owodzeniu goszczącego w Kaliszu cyrku korzystają liczne indywidua, blaszkarze i inne męty społeczne, które teren cyrkowy obrały sobie za miejsce „pracy kieszonkowej". Donoszono nam od kilku dni o drobnych kradzieżach, na które jed nakże nie zwracaliśmy zbytnio uwagi, obecnie jednakże „doliniarze" operują na dobre a korzystają ze ścisku przy kasie i podczas wyjścia po przedstawieniu. Często też robią sztuczny „tłok".

W poniedziałek skradziono pani S. z kieszeni palta portmonetkę z 30 złotymi, pani R. torebkę ręczną, dobierano się też do zegarka naszego współpracownika p. Szt., ale ukradziono mu tylko wystający ołówek.

Na fakty te zwracamy uwagę naszej policji umundurowanej i kryminalnej, a przedewszystkiem ostrzegamy bywalców cyrkowych przed złodziejami kieszenkowymi

Kradzież. Owczarek Marjanna, ul. Podgórna 2, zameldowała o kradzieży garderoby wartości 82 zł. Sprawcy kradzieży ujawnieni.

— **Ukradli worek jabłek.** P. Wojciechowski Bolesław, Garncarska 6, zameldował o kradzieży jednego worka jabłek wartości 15 zł.

— **Amatorzy orzechów.** P. Rejman Paweł, zam. ul. Asnyka nr. 13, zameldował o kradzieży 20 kilo orzechów. Sprawcy kradzieży ujawnieni.

— **Co nasz żołnierz jada?** Świeżo właśnie zarządzono wydawanie szeregowym pełnej racji chleba, który, począwszy od dnia 1-go października r. b. będzie wypiekany w bochenkach 2000 gr.

Należy zaznaczyć, że pełna racja chleba dla szeregowych równa 1000 gr.

Od lutego r. b. do tej pory porcja chleba wynosiła 700 gr.

Różnicę wyrównywano dotąd zwiększoną normą ziemniaków.

— **Drobny ogień.** Nocy wczorajszej powstał drobny ogień w drwalniku jednego z domów przy ul. Asnyka. Zaalarmowana straż ogniowa wyruszyła na miejsce pożaru, czynną jednakże nie była, gdyż ogień zdołali zarodku ugasić domownicy.

— **Miejski Urząd Targu Poznańskiego** komunikuje, że Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskiem w Helsingforsie (Finlandja) prosi o podanie firm mogących zaraz złożyć oferty na dostawę wikliny.

— **Nastroje giełdowe w ostatnich dniach.** Tydzień ubiegły wykazał na giełdzie nagół tendencję niejednolitą. O ile naprzykład 3 dni temu Belgja, Stokholm i Wiedeń były mocniejsze, o tyle Holandja, Szwajcarja i Londyn—słabsze. W dniu wczorajszym i przedwczorajszym kursy walut różniły się od siebie bardzo mało. W ostatnich dniach dokonano na giełdzie warszawskiej obrotów na sumę przekraczającą dwa miljony złotych dziennie. Całe prawie zapotrzebowanie, głównie na N. York pokrywał Bank Polski.

Zaznaczyć należy iż w tygodniu bieżącym, specjalnie jeżeli chodzi o ostatnie dnie, notowano słabszą tendencję na złoto, które sprzedawano po 3,35. Jakkolwiek po cenie tej kupowano dość nawet znaczne ilości złota, w dniach ostatnich nie było już na nie zupełnie odbiorców.

Jeżeli chodzi o dolary na giełdach prywatnych, to kurs ich w ciągu tygodnia bieżącego załamał się i to dość znacznie. Na początku tygodniu płacono za dolary 6.60. Około środy można już je było otrzymać po 6.40, w dniu natomiast wczorajszym i przedwczorajszym notowano na nie tendencję o wiele słabszą przy kursie wynoszącym 6.28 do 6.29.

— „Nr. 39 „Wiadomości Literackich" zawiera wywiad z Kasprowiczem, artykuł Wł. Broniewskiego o rosyjskich przekładach „Przedwiośnia", I. Krzywickiej o ostatniej książce Moranda, J. Iwaszkiewicza o pełnem wydaniu „Króla Ducha", E. Breitera o powieściach J. Ostrowskiego, recenzje teatralne A. Słonimskiego, przegląd prasy. notatki, „Polska zagranicą", „Camera obscura", tydzień bibljograficzny. Prócz tego — nowy konkurs „Wiadomości" na rozwiązanie krzyżówki literackiej z maszyną do pisania jako pierwszą nagrodą.

— „Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że dnia 16-go października r. b. otwiera w Warszawie przy ulicy Kopernika 28, Państwową Szkołę Techniczną typu zasadniczego z Wydziałem Lotniczym i Samochodowym. Kurs 4-ro letni. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej państwowej lub prywatnej przez Państwo uznanej albo 7-io oddziałową szkołę powszechną lub szkołę rzemieślniczo-przemysłową. Do podania o przyjęcie na imię dyrektora szkoły należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) życiorys własnoręcznie napisany, 4) 2 fotografie kandydata z ostatniej doby z własnoręcznym podpisem. Podania przyjmowane będą do dnia 12 października r. b. Egzaminy sprawdzające odbędą się 13, 14 i 15 października r. b.

— „Nr. 37 „Kupca". Na treść 37 numeru tygodnika „Kupca", ukazującego się w Poznaniu składają się: artykuł wstępny traktujący o aktualnem czesko-polskiem zbliżeniu gospodarczem, poczem następują artykuły: Współdziałanie Ameryki w odbudowie Polski (St. P.); Nasz handel zagraniczny w miesiącu lipcu (L.). Z trybuny kupieckiej; Szczególne zainteresowanie budzą uwagi p.t. Ważniejsze postanowienia nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku (St. P-ski); Przegląd Wystawy lotniczej w Poznaniu; Z dnia; Przegląd prasy; Na marginesie; Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Wytwórców Win i Przetworów Owocowych; Zapytania w sprawie krajowych źródeł dostawczych; Giełdy pieniężne; Konjunktury. Dział spożywczy zawiera artykuły: Przyczyny podwyżki cen cukru; Drobne wiadomości; Z rynku towarów kolonjalnych i spożywczych.

— „Świat Kupiecki". Na treść Nr. 22 „Świata Kupieckiego" składa się: Kredyt dla kupiectwa zagrożony. Br. Sikorski a obecne położenie gospodarcze. Tendencje i cele zjazdu dziennikarzy-ekonomistów. Rezolucje, uchwalone na Zjeździe Kupiectwa Polskiego w dn. 13 września 1925 r. Wystawa Lotnicza w Poznaniu. Konwersja i przerachowanie pożyczek państwowych. F. M. Minowicz—Eksport zboża polskiego i jego organizacja. Dział związkowy. Kronika przedsiębiorstw.

SPRAWOZDANIE

z kwesty ulicznej z dnia 22.IX r. b. na cel Biblioteki imienia Dr. Hercl'a

Zebrano	. . .	201 zł. 72 gr.
Koszta	. . .	25 „ 90 „
Pozostaje w kasie	.	172 „ 82 „

1839 ZARZĄD ORG. SJONISTYCZNEJ.

RADIO.

Program na czwartek 1 października.

LONDYN (1600) 20.30 Koncert — Jazz-band.
BERLIN (505) 16.30—18 i 20.30 Koncerty.
WROCŁAW (418) 12.30—13.25, 17.05 i 20.30 Koncerty.
KRÓLEWIEC (463) 16.30, 19—20 i 21 Koncerty.
MÜNSTER (410) 13.15—14.30, 16.30—18 i 20.30 Koncerty.
WIEDEN (530) 11, 16.10 Koncerty; 20 „Zemsta nietoperza" op. Straussa.
RZYM (425) 20.40 „Aida" op. Verdi'ego.
ZURYCH (515) 20.30 Koncert.
PARYŻ (1750) 16.45, 17.15 i 21—22.30 Koncerty.
OSLO (380) 14—15, 15—17 i 20—21 Koncerty; 23 Muzyka taneczna.

Z wędrówki po szerokim świecie.

Z Polski do Danji.—Życie i ruch w Kopenhadze. — U brzegów Finlandji. — Osobliwości Helsingforsu. — Oświata i handel Finlandji. — Trzeźwość obywateli.

Podróż z Polski do Danji jest podróżą dość kosztowną ze względu na znaczną drożyznę, panującą w tym kraju, Polacy zresztą przywykli jeździć na Zachód i Południe tak, że naogół nie wiele ludzi jest w Polsce, którzyby znali dokładnie kraje północne. A jednak warto poznać taki ciekawy kraj, jakim jest Danja i z jej interesującą stolicą Kopenhagą.

Kopenhaga... Na rynku morze reklamy świetlnej. Przez dość wązkie ulice pędzą szeregi automobilów. Wydaje się, jakoby Ford zdobył zupełnie ten krajik, gdyż nie widzi się prawie żadnych innych wozów. Po największej części właściciele samochodów sami powożą swymi wehikułami.. Fiakrów nie widać zupełnie, również nie używa się prawie koni do wożenia ciężarów. Kopenhagą rządzi motor, a kto nie posiada własnego motoru, jest przynajmniej właścicielem roweru. Przed wielkimi sklepami stoją tuziny rowerów, dzieci jadą rowerem do szkoły, młode damy wracają na kole do domu, aby znów na kole pojechać do teatru i oddać je na przechowanie garderobianie. Całe zastępy kolarzy przeciągają przez miasto zwykle parami, gdyż Kopenhaga jest miastem zakochanych.

Sklepy, teatry, kina, zwłaszcza obecnie jesienią przepełnione. Każdy hotel ma swoją „five o'clock tea", przy której się tańczy. Szał taneczny doszedł do tego stopnia, że tańczy się w restauracjach między rybą a mięsem. Słyszy się tam amerykańskie „szlagiery", o których w Warszawie nic ma pojęcia.. Kopenhaga bawi się pełną parą... Ale nie wszystko jest najnowsze. Teatry np. grają czasem i „Wesołą wdówkę" z tanecznemi wkładkami amerykańskich tancerzy. Również występuje część damulek, które mają szaty na sobie, ale w tak skromnej dozie, że wnosząc z tego Danja byłaby najoszczędniejszym krajem pod słońcem.

Wszystko jest nieco droższe jak w Polsce, a najwięcej środki spożywcze. Za dobry obiad w eleganckiej restauracji zapłacić trzeba 5—6 koron, ale o wielkości porcji daje pojęcie fakt, że jako jedno z dań otrzymuje się pół homara.. Ceny towarów importowanych wahają się w granicach cen polskich.

Ulica w Kopenhadze przedstawia specjalne oblicze nieznane w Polsce. Żyje ona szybciej z większym temperamentem i pośpiechem, niż ulice wielu miast europejskich. Ma ona do pewnego stopnia charakter angielski, co jeszcze podnosi angielski mundur spokojnych policjantów. W ogóle wieje tam angielski wiatr. Na wszystkich rogach ulic widzimy angielskie książki i gazety.

Kopenhaga jest miastem zamków; w Chrystyanborgu w pośrodku miasta mieści się rząd i parlament. Są tam skoncentrowane wszystkie ministerja z parlamentem.. Co za szczęśliwy kraj, który tak mało urzędników potrzebuje! — W Amalienborgu, który składa się z czterech ślicznych pałacyków, mieszka król. Czerwono ufraczeni królewscy słudzy otwierają bez szmeru drzwi.... Przed bramą pełnią straż dwaj grenadjerzy z karabinem na plecach, z olbrzymią czapką futrzaną na głowie. Z muzyką przeciąga straż. Podoficer wydaje komendę.... zmiana warty.... o sto kroków dalej w porcie ryczą syreny okrętów.

Ponieważ na program naszej dzisiejszej wędrówki składa się jeszcze miasto Helsingfors, ruszamy dalej, aby po pełnej wrażeń podróży zawinąć do wspomnianego portu Finlandji.

Wszystkie przystanie Helsingforsu są zwykle pełne, jakkolwiek lody, które zjawiają się już jesienią nie pozwalają mniejszym i słabszym parowcom przybyć do Helsingforsu.

Miasto samo położone jest bardzo uroczo. Posiada dwie obwarowane i bezpieczne przystanie, proste i szerokie ulice i wiele monumentalnych gmachów, wśród których wyróżnia się dawny pałac cesarski, uniwersytet, piękny stylowy kościół luterski św. Mikołaja, cerkiew rosyjska, „Atenum" z galerją obrazów, teatr, opera; archiwum państwowe i wiele innych. Nadto posiada Helsingfors zoologiczne i botaniczne muzeum, politechnikę, bibljotekę z 300.000 dziełami, obserwatorjum, ogród botaniczny, wiele wyższych i niższych zakładów naukowych i instytucji publicznych.

Dla obcego przybysza, który spodziewał się spotkać tu polarne niedźwiedzie i wieczny śnieg Finlandja zachowuje wiele niespodzianek.

We wszystkich dziedzinach panuje tu ruch niebywały. Czy to w literaturze, czy w prasie czy w sztuce, wszędzie młode siły tworzą nowe życie.

Teatr np. znajduje się w kwitnącym stanie; żadna z trzech scen helsingforskich nie wykazuje deficytu. Opera fińska ma prawie zawsze przedstawienia wykupione.

W tem małem państewku istnieją aż cztery towarzystwa wydawnicze. Każde z nich wydaje na gwiazdkę conajmniej 100 nowych dzieł. Należy zaznaczyć, że Finlandja posiada bardzo rozgałęzioną prasę. Jest to zapewne wskutek podziału ludności na liczne partje polityczne. Najmniejsze miasteczko posiada conajmniej trzy pisma codzienne. Pozatem wychodzi mnóstwo tygodników i miesięczników, a większość pism posiada własne, odpowiednio wybudowane domy.

Handel fiński wypełnia z każdym dniem wszystkie niedobory czasów wojennych. Finlandja wywozi duże ilości drzewa, celulozy i papieru do Anglji — angielskie gazety drukowane są przeważnie na fińskim papierze.

Szwecja otrzymuje masło, mięso i ser. Za to import znajduje się w pierwszym rzędzie w ręku Niemców, a następnie Anglików.

W ostatnich czasach Finlandczycy zabrali się nie na żarty do stworzenia własnego przemysłu i produkują już dziś m. in. skóry, zapałki, papierosy, mydła, zabawki i naczynia emaljowane.

Należy wspomnieć także o alkoholu, t. j. o prawie zabraniającem używania napojów alkoholowych. Oficjalnie alkohol przestał istnieć jak w każdym „suchym" kraju. — Z tego powodu butelka wiskhy jest przedmiotem pożądanym i grubo zapłaconym. Podobnie jak i w Polsce w soboty, niemogący się obejść bez trunków, zamawiają je dyskretnie i piją następnie z filiżanek.

Najwięcej napojów alkoholowych przychodzi z Estonji. W ciągu jednego miesiąca rząd fiński skonfiskował swego czasu 4.000 litrów przemyconej wódki, można więc sobie łatwo wyobrazić ile wódki bez konfiskaty przechodzi do Finlandji.

Pod pewnem wrażeniem, chociaż bez większego żalu opuszczamy melancholijną trochę ziemię finlandzką.

D. WIK.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.